

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M 2,900.000  
z dostawą do domu M 3,000.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 3,000.000  
za granicą . . . M 3,500.000Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

100.000 Mk.

## Słowo Polskie

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 25.000 M., w nadesłanem i w nekrologii 75.000 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w tekście 100.000 M., po kronice 90.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 140.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 20.000 M., kupno i sprzedaż za słowo 25.000, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 35.000 dla poszukujących pracy 10.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

**WE FRANCJI O MIN. ZAMOYSKIM.**  
Paryż. (PAT.) „Le Journal” wyraża zadowolenie z powodu powołania p. sła Zamoyskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych i zauważa, że było niemożliwe znaleźć dla byłego przewodniczącego polskiego Komitetu narodowego lepszego następcę, niż jego towarzysza z czasów wojny i konferencji pokojowej. Podnosząc znaczenie wyboru hr. Zamoyskiego, „Journal” stwierdza, że Zamoyski, będąc bardzo cennym przedstawicielem Polski w Paryżu, jest zupełnie oscurant polityki francuskiej i zdoła niezawodnie rozprężyć niektóre sprzeczności i niepokoje, jakie dał usłyszeć w Warszawie po ogłoszeniu wiadomości o spodziewanym zawarciu sojuszu francusko-czeskiego. Pisząc następnie o sprawie zbliżenia z Sowietami i inspirowanych w tym względzie artykułach dzienników czeskich, „Journal” wyraża nadzieję, że Zamoyski w tej sprawie zdoła wprowadzić pewne uspokojenie, wiedząc dobrze, że dyrektywy francuskie w sprawie problemu rosyjskiego nie mogą ulegać zmianie, jako zbyt odpowiedzialne interesom zarówno narodu francuskiego jak i rosyjskiego.

**PRZED ZAWARCIEM TRAKTATU HANDL. WŁOSKO-SOWIECKIEGO.**

Rzym. (PAT.) W ministerstwie spr. zagranicznych odbyła się wczoraj konferencja przemysłowców włoskich, dotycząca kwestii traktatu handlowego z Rosją w dyskusji zaznaczono, że Włochy mogą być dla Rosji jednym z najważniejszych odbiorców, a otrzymanie ropy z Rosji, może być dla przemysłu włoskiego pożądanym. Przed ostatnim zawarciem traktatu ma się odbyć jeszcze jedno podobne zebranie „Idea Nazionale” twierdzi, że wczorajsze zebranie dowodzi, iż rokowania włosko-rosyjskie znajdują się w fazie końcowej.

**BENESZ O POŻYCZCE DLA WĘGIER.**

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” ogłasza wywiad swego korespondenta z Beneszem, który oświadczył, że jedzie obecnie do Londynu, aby wziąć udział w posiedzeniach komisji Ligi Narodów w sprawie pożyczki węgierskiej. Uduje się tam jako przedstawiciel Małej Ententy. W kwestii tej — mówi Benesz — są jeszcze pewne trudności, głównie z tego powodu, że jedno z państw Małej Ententy zwróciło uwagę na to, że Węgry nie wypełniły jeszcze zobowiązań, będących warunkiem nuzycania pożyczki. Postanowiona w sprawie kontroli wojskowej na Węgrzech nie została również spełniona. Węgry nie dokonały jeszcze wszystkich warunków traktatu w Tra nou. Mała Ententa żąda, aby obowiązki Węgier były ściśle określone i wykonane. Na pytanie, czy wiadomo mu o uregulowaniu stosunków między Włochami a Jugosławią, oświadczył Dr. Benesz, że istotnie osiągnięto zbliżenie. Na pytanie, czy to zbliżenie jest sojuszem między obu państwami, Benesz odmówił odpowiedzi. W kwestii rosyjskiej Benesz powiedział: Mała Ententa zajmuje ściśle wyczekujące stanowisko i pragnie zobaczyć, jak się ułożą stosunki do Rosji innych państw, a zwłaszcza Anglii i Włoch.

## † WINCENTY RAPACKI.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj zmarł tu Wincenty Rapacki, ojciec artysta dramatyczny.

**Rezultat konferencji belgradzkiej**

w oświeśleniu rumuńskim, czeskim i niemieckim.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Białogrodu, że po zakończeniu ostatniego posiedzenia konferencji, minister rumuński Duca przybył do sali dziennikarzy i udzielił następujących informacji:

Mogę zapewnić, że jestem zadowolony z rezultatów konferencji. Na konferencji nie można było powziąć decyzji co do jakichkolwiek nadzwyczajnych problemów, ponieważ takie problemy nie istniały. Konferencja załatwiła jedną z najważniejszych kwestji, a mianowicie kwestję zbliżenia między Włochami a Jugosławią. Jest dla mnie interesujące, jak się w przyszłości ukształtuje stosunek do Rosji. Rumunia jest w tej sprawie szczególnie zainteresowana z powodu swego położenia geograficznego oraz wobec szeregu ważnych kwestji, będących w zawieszeniu między Bukaresztem a Moskwą. Przed dwoma miesiącami rozpoczęła pracę mieszana komisja rosyjsko-rumuńska, która obecnie zajmuje się między innymi załatwieniem sprawy reparacji.

Do sali korespondentów przyszedł następnie minister Benesz i oświadczył, że konferencja państw Małej Ententy jest nowością w polityce międzynarodowej dotychczas niepraktykowaną. Zbiornik się — powiedział Benesz — dotychczas cztery razy, i stwierdzam, że idea podobnych konferencji posunęła się naprzód i konferencje takie stały się organami polityki europejskiej. Obecna konferencja była szczególnie ważną z trzech powodów: 1) ponieważ zebrali się przy wspólnym stole odpowiedzialni kierownicy polityczni trzech państw, 2) ponieważ jedyności trzech państw w polityce zagranicznej w kwestiach bieżących została upewniona i wszystkie trzy państwa zbliżyły się do siebie jeszcze wię-

cej, 3) ponieważ międzynarodowa opinia publiczna otrzymała wiadomość o czynnościach i zamiarach trzech rządów. Co się tyczy stosunku Czechosłowacji do Rosji, to Czechosłowacja utrzymała do niej stosunek podobny jak Anglia i Dania, to jest istniejąca stosunki handlowe, jednak w sprawie uznania Rosji de jure dotychczas nie powzięto żadnych decyzji. Wreszcie oświadczył Benesz, że w stosunkach między Czechosłowacją a Polską po uregulowaniu kwestji Jaworzyny nie ma żadnych trudności, któreby przeszkodziły porozumieniu.

Berlin. (PAT.) Dzienniki berlińskie żywo komentują konferencję w Białogrodzie i wypowiadają się na ogół sceptycznie co do jej wyników. „Berl. Tageblatt” w rezultatach konferencji, odnośnie do odroczenia zbliżenia Rumunii i Jugosławii do przyszłości francusko-czeskiego, widzi fiasco polityki Dra Benesza. Dzienniki niemieckie stwierdzają, że Benesz poniósł na konferencji porażkę, ponieważ w kwestiach, które wysunął do rozstrzygnięcia, spotkał się z odmową odpowiedzi.

Paryż. (PAT.) Białogrodzki korespondent „Matina” donosi, że rumuński minister Duca oświadczył mu, iż w najbliższym czasie pomiędzy Rumunią a Rosją sowiecką rozpoczyna się pertraktacje w sprawie uznania Rosji sowieckiej. Benesz oświadczył temu korespondentowi, że Czechosłowacja uznała rząd sowiecki de facto, zaś w sprawie uznania de jure minister Benesz nie może powiedzieć jeszcze nic pewnego. Dalej donosi korespondent, że na notę angielską w sprawie rozdzielenia państwem Małej Ententy kredytu przez Francję, każde z tych państw odpowie oddzielnie, komunikując, że koferty francuskie nie przeszkadza w płaceniu długów, zaciągniętych w Anglii

**Francja a państwa Małej Ententy.**

Londyn. (PAT.) Sprawczdawca Timesa donosi z Białogrodu, że przypuszczenie, iż konferencja Małej Ententy przyniesie rozszerzenie sojuszu między Francją a Czechosłowacją także na inne państwa Małej Ententy, okazało się nieprawdziwe. Rumunia jest zdania, że przymierze z Francją według wzoru czechosłowackiego, zbyt ograniczyliby jej swobodę. Jugosławia również nie chce pójść za przykładem Czechosłowacji. Państwa Małej Ententy usi-

lują okazać całemu światu, a szczególnie Wielkiej Brytanii, że idąc własnymi drogami do tego samego celu, do którego dąży Francja, nie zamierzają bynajmniej krępować się jakimikolwiek aliansami. Dr. Benesz miał oświadczyć, że traktat z Francją jest pierwszym krokiem do dalszej w tym kierunku polityki Czechosłowacji, która zamierza zawrzeć podobne umowy z Włochami i Wielką Brytanią

**Zbliżenie włosko-jugosłowiańskie.**

Rzym. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych otrzymana z Belgradu wiadomość o ugodzie w sprawie Rieki, przyjęto z pewną rezerwą. Zdaniem tych kół widocznie jest posunięcie się sprawy naprzód i zbliżenie się Włoch do Jugosławii. Niema jednak jeszcze rezolucji ostatecznej. Społeczeństwo z radością dowiedziało się, że rokowa-

nia opierały się na następujących punktach zasadniczych: 1. koniec autonomii Rieki, 2. powrót włoskiego miasta do Włoch, 3. rozpatrzenie ewentualnych granicznych poprawek, zgodnie z realnymi potrzebami, 4. przyjęcie konwencji, regulującej sprawę używalności portu

**ROZDZWIĘK MIĘDZY C. K. A TROCKIM.**

Moskwa. (PAT.) W dniu 11 bm. odbyła się tu konferencja partji komunistycznej, na której Kameniew wygłosił referat, przedstawiający historię dyskusji politycznej i zaznaczający stanowisko centralnego komitetu. Po tym referacie uchwalono rezolucję, w której konferencja postanowiła uznać słusność polityki centralnego komitetu, wyraża mu zaufanie i odrzuca insynuacje podniesione przez opozycję, na której czele stoi Trocki, uważając zarzuty za nieuzasadnione. Rezolucja w dalszym ciągu odrzuca próby wykorzystywania demokracji partyjnego w kierunku swobodnego tworzenia w łonie partji grupowań, gdyż oznaczałoby to przekształcenie jednolitego kierunku organizacji w koalicję grup i kierunków. Wreszcie rezolucja wyraża zdanie, że Trocki wystąpieniem swoim popełnił błąd, gdyż zdaniem konferencji była to próba podważenia zaufania do pracy władz partyjnych. Konferencja — głosi dalej rezolucja — stoi na stanowisku, że uznanie przez Trockiego swego błędu byłoby najmniejszym sposobem zlikwidowania chęci wywołania walki wewnątrz partji.

**SEPARATYZM FINANSOWY W OBSZARACH OKUPOWANYCH.**

Koleń. (PAT.) Prezes Izby handlowej wygłosił z okazji rocznicy okupacji znamienne przemówienie, w którym oświadczył, że na obszarach okupowanych istnieją dwie wielkie trudności, które należy w każdym razie usunąć, a mianowicie kwestia komunikacji i kwestia waluty.

W sprawie emisji nadreńsko-wes-falskiego banku emisyjnego, mówca oświadczył ku ogólnemu zdziwieniu, że w sprawie tej nastąpił zwrot na lepsze, gdyż rząd niemiecki po dłuższym namyśle, wyraził pod pewnymi warunkami swą zgodę na utworzenie banku, zrozumiałwszy w końcu nasze życzenie. Prezydent Izby zakomunikował następnie, że otrzymał list od kanclerza Rzeszy, potwierdzający powyższą wiadomość.

**TRAKTAT SOWIETÓW Z AFGANISTANEM.**

Moskwa. (PAT.) Sownarkom ra'yfikował przedłożony przez Narkomindel projekt traktatu handlowego, mającego na celu konsolidację stosunków ekonomicznych i handlowych między republiką sowiecką a Afganistanem.

**ZATONIECIE ANGIELSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.**

Londyn. (PAT.) Admiralitość ogłosiła wczoraj komunikat, stwierdzający, że wobec głębokości wody w miejscu zatonięcia łodzi podwodnej „L. 24”, nie ma nadziei uratowania życia załogi.

Paryż. (PAT.) Prezydent Millerand i minister Raibertie przesłali królowi i admirałowi angielskiemu depesze kondolencyjne z powodu zatopienia łodzi podwodnej „L. 24”.

— 0

Gdańsk. (AW.) Z zestawień urzędu statystycznego wynika, że w latach 1921—22—23 zmniejszyła się zarówno liczba zawartych małżeństw jak i urodzeń w porównaniu z latami poprzednimi. Przyrost naturalny wynosił wr. 1921 5583, w r. 1922 tylko 3000.

# Sprawy ruskie.

## DEKRET DLA PROF. HRUSZEW- SKIEGO.

Charkowski C. W. K. (agencja „Rosta”) na posiedzeniu dnia 30 grudnia 1923 udzielił prof. Hruszewskiemu, przebywającemu obecnie w Badeniu pod Wiedniem pozwolenia na powrót do Ukrainy. Nowo nawrócony bolszewik ogłasza w lwowskim „N. Prapor”, że po powrocie na Ukrainę osiadzie w Kijowie i odda się pracy naukowej w tamtejszej Akademii umiejętności. Specjalnie zajmie się sprawą wykończenia swej wielkiej historii Ukrainy, która doprowadził już do ugody Zborowskiej. O ile mu czas pozwoli, zajmie się losiem emigrantów ruskich z Małopolski wschodniej, zwłaszcza młodzieży, dla której starać się będzie o stypendia szkolne.

### BORBA SZKOLNA.

Prszą nam z Tarnopola: Z prowincji nadciągają w dalszym ciągu wiadomości, które rzucają pewne światło na zaognione stosunki narodowościowe w apolitycznej porównanie dziedzinie oświatowej. I tak na skutek starań ludności polskiej kuratorium kreowało w Nastasowice szkołę polską o dwóch stłach nauczycielskich. Mimo wyrażonego nakazu Rusini netyko nie oddali klucza do budynku szkolnego, ale na wiecu uchwalili szereg antypaństwowych rezolucyj, a nawet wręcz pogroźki pod adresem nauczycieli. Interwencja w Starostwie i Inspektoracie nie doprowadziła na razie do pozytywnych rezultatów, tak, że lekcje odbywają się w małej sali na 3 ławkach. Rozzuchwaleni chłopcy ruscy rzucają kamieniami w drzwi klasy. Sytuacja jest na dier przykra i aby nie musieł miejscowi Polacy uciekać się do samopomocy, należałoby niezwłocznie zamianować energicznego kierownika, któryby objął budynek szkolny w posiadanie.

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że Rusini tylko ten sposób walki na polu oświatowym uprawiają. Bodaj czy nie gorszym, a bardzo rozgałęzionym obecnie we Wschodniej Małopolsce jest zakładanie prywatnych (najczęściej tajnych) kursów gimnazjalnych, jak to ostatnio zrobiono w Grzyńcałowie i Złoczowie. Zadaniem ich jest odciągnięcie młodzieży ruskiej od zakładów państwowych (z językiem wykładowym ruskim) i wychowywanie w bolszewickich tradycjach rewolty 1918 roku. Osiawiony złoczowski heroi, ks. Jurek, jest założycielem podobnych kursów, a raczej wręcz pięcioklasowej szkoły im. Szaszkiewiczów. Nazwisko założyciela starczy za program. W odpowiedzi na rozkaz kuratorium, zamykający szkołę, „włec rodzicielski” uchwalili nadbudowę II piętra...

Oczywiście te kpiny z zarządzeń władz polskich muszą się spotkać z należyta odprawą. W rejonie Inspektoratu tarnopolskiego zamknięto już cały szereg takich nielegalnych szkół i kursów. „Swoboda” atakuje ostro tych Rusinów, którzy posyłają swe dzieci do szkoły polskiej w Wasylkowcach, w pow. husiatyńskim.

Temu sabotażowi szkół polskich trzeba wypowiedzieć energiczną walkę.

# O górny bieg Dunaju.

Niemiecki projekt połączenia Morza Czarnego z Morzem Północnym i francuski połączenia go z Atlantykiem.

Niecałe 50 kilometrów od granicy francusko-niemieckiej, idącej środkiem Renu, w południowej Badenii, w Czarnym Lesie ma swe źródła, a przeszło 1000 km. na wschód do Czarnego Morza uchodzi — Dunaj, królowa rzek Środkowej Europy, przepływając względnie rozgraniczając następujące kraje: Wiertembergię, Bawarię, Austrię, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię, Rumunię.

Dolny Dunaj, szczególnie jego ujście, oddawna były przedmiotem polityki międzynarodowej: traktatem paryskim z 30 marca 1856 zostały wszystkie ujścia otwarte dla żeglugi międzynarodowej, a dwoma jego ujściami zarządza „Commission Europeenne du Danube”, co zatwierdził traktat wersalski. Tenże uznał Dunaj od miejsca, gdzie rozpoczyna się jego żeglowność, tj. od miasta Ulmu, za rzekę o międzynarodowym znaczeniu, tak jak Łabę i Odrę. Ren już oddawna jest uznany za taką rzekę.

Żegluga śródlądowa (po niemiecku Binnenschiffahrt) po rzekach żeglownych i sztucznych drogach wodnych czyli kanałach ma dla gospodarstwa narodowego nie mniejsze znaczenie jak żegluga morska i koleje żelazne. Tak jak marynarka handlowa morska, tak marynarka handlowa śródlądowa czyli rzeczna cieszy się w krajach o rozwiniętej polityce komunikacyjnej i gospodarczej pieczołowitą opieką międzynarodowych instancji rządowych i społeczeństwa. Jeżeli dla Anglii morza świata są tylko „kanałami” dla uprawiania żeglugi, jak brzmi dumne powiedzenie dumnego Anglika, to dla wielu krajów ich rzeki odwrotnie mają takie znaczenie.

To też na Dunaju, tak ważnej arterji komunikacyjnej, uprawiają żeglugę wielkie towarzystwa akcyjne, podnoszące na swych stawkach banderę przynależnych państw, jak „Bayrischer Lloyd”, wyłonione w r. 1920 przez angielskie „Donau-Navigation Co.”, dalej „Czesko-Słowacka Żegluga Państwowa” (C. S.), Jugosłowiański Syndykat Żeglugi (SHS.) itd. Przewaga niemiecka i austriacka zostały złamane traktatem wersalskim i w St. Germain: flota dunajska obu tych państw została tak rozdzielona, że obecnie Rumunia posiada 33 proc. całego tonażu, Jugosławia 29 proc., Austria 17 proc., Węgry 16 proc., Czechosłowacja 5 proc., Niemcy tylko 3,5 proc. itd.

Oprócz krajów nadbrzeżnych pojawia się po wojnie na Dunaju bandera francuska, podnoszona na stawkach „Societe de Navigation Danubienne”: flota ta ma 12 holowników i 70 berlinek

o pojemności 63.000 ton, przewyższając tem flotylę niemiecką. Wobec tego, że Ren połączony jest na zachód kanałami z systemem dróg wodnych francuskich, mianowicie z Sekwaną i z Rodanem, a na wschód i południe, przez Men i „Ludwigskanal” z Dunajem, istnieje już dziś możliwość, że francuski wywóz idzie pod francuską flagą z Paryża i Lyonu do Ratyzbony, Wiednia, Pratyślawi, Budapesztu, Białogrodu, Ruzszuku, Gałacu i Brajły.

Ratyzbona! Stare to miasto patrijstyczne jest w drodze do wielkiego rozkwitu: w r. 1910 oddano do użytku nowy, wielki port rzeczny, a obecnie pracuje się nad rozbudową nowego olbrzymiego kanału, łączącego Dunaj pod Ratyzboną i Men pod Bambergiem, mającego zastąpić stary „Ludwigskanal” dostępny tylko mniejszym łodziom. Łącznie z tem ma zostać Men skanalizowany i Dunaj od Ulmu do Ratyzbony uregulowany. Drugi kanał ma łączyć Neckar z Dunajem.

Gigantyczne to dzieło połączenia Renu z Dunajem aż dwa kanałami, ma być ukończone około r. 1930 i umożliwi transyt łodziom o pojemności 1500 ton. Finansowanie umożliwione jest tą szczęśliwą okolicznością, że silny spadek terenu prosi się wręcz o wykorzystanie sił wodnych dla elektryfikacji kraju, co zapewnił pokrycie znacznej części wydatków na budowę kanałów — dochodami z sprzedaży energii elektrycznej. Art. 353 Traktatu Wersalskiego przewiduje, że kanały te będą podlegały temu samemu regimine międzynarodowemu, co Ren, Łaba, Odra i Dunaj.

Można sobie wyobrazić gospodarczą doniosłość tego połączenia: z wielkich swych centr przemysłowych nad Renem i Ruhra, z Frankfurtu i Norwimbergi. Niemcy będą zasypywały swymi wytworami przemysłowymi słabo uprzemysłowione kraje nad Średnim i dolnym Dunajem, Austrię, Węgry, Jugosławię, Bułgarię i Rumunię — no i przez Czarne Morze — Rosję, Turcję i Wschód!

Odwrotnie będą sprowadzały z Ukrainy i Rumunii zboże, z Jugosławii drzewo; przedewszystkiem obiecają sobie sprowadzanie ze Wschodu tak kosztownego surowca, jakim jest „Bauxit” (nazwa pochodzi od miasteczka Baux w Prowancji, gdzie znajdują się pokłady) — tej glinki, z której wywarza się aluminium. Obiecują sobie, że elektryfikacja Bawarii pozwoli na powiększenie i tak już wielkiej niemieckiej wytwórczości aluminium, które głównie dokonuje się za

pomocą siły elektrycznej. Aluminium! Potrzebne dla setek niemieckich fabryk samolotów. Wielka fabryka aluminium „Bayrische Aluminium Aktiengesellschaft” sasiaduje ponadto z słynnymi „Bayrische Stickstoffwerke”, starszej siostry naszego Chorzowa. Jednym słowem: „place d'armes”!

Już geniusz Napoleona poświęcił ideę połączenia Renu z Dunajem łączną uwagę: nie zdziw, że Franja dalszejsza również zagadnieniem tem się przejmując: jeżeli Niemcy chcą stworzyć z Ratyzbony „den suedlichsten deutschen Hafen”, a zarazem „den westlichsten deutschen Hafen des Schwarzen Meeres”, jeżeli z morza północnego przez swój rozwijający się port w Emden i kanał Ems—Dortmund („die deutsche Rheinmündung”) chcą więc połączenia swego wybrzeża morskiego do Dunaju, wyłom dla Hapagu hamburskiego i Lloyd'a bremeskiego dla ekspansji gospodarczej („Einfalltor”), to nie dziw, że w Francji zrodził się słuszny zamiar przyłączenia swego systemu kanałów w ten sposób, aby skierować przyszły ruch do swych portów Nantes i Le Havre. W tym celu trzeba oczywiście rozbudować istniejące kanały względnie zbudować nowe: tak więc północny „canal central” by szedł od Le Havre poprzez Sekwanę, Oise, Aisne i Marne do Strassburga, południowy od Nantes przez Loire i inne rzeki do Bazylei. Pierwszy by się łączył z omawianym już i będącym w budowie kanałem Ren—Neckar—Dunaj, drugi by wymagał jeszcze uzupełnienia przez nowy kanał od jeziora Bodeńskiego do Dunaju.

Chodzi więc o to, aby naturalny bieg Dunaju z zachodu na wschód uzupełnić i przedłużyć go na zachód, łącząc go z Oceanem Atlantyckim, a tem samem z Ameryką Północną i Południową.

Ta prosta i jasna myśl takiego „canal transeuropeen” odpowiada najbardziej kierunkowi naturalnemu ruchu i komunikacji, idących od wschodu do zachodu i na odwrót. Czujni przedstawiciele interesów ekonomicznych Francji pragną więc skierować północno-południowy rozpęd ekspansji niemieckiej i falę transytu skierować od zachodu i na zachód. Informacje te czerpiemy z „Moniteur de l'Exportation”, wedle którego w lipcu br. odbyła się konferencja 40 posłów pod przewodnictwem pp. Tinguy du Pouet i Paul de Cassagnac, na której inżynier Bresson rozwijał powyższe naszkicowane plany kanałowe.

Gdy sami na długie lata nie możemy marzyć o racjonalnej rozbudowie naszych dróg wodnych tak, aby łączyć Baltyk z Morzem Czarnem, to życzymy Francji, by korzystając z swego szczęśliwego położenia geograficznego i — finansowego dokonała połączenia Czarnego Morza z Atlantykiem. Nautilus.

## JADWIGA HLASKOWA. 8) Ultramarina.

Czary Rywiery.

Ciąg dalszy.

Po powrocie do hotelu, Ania zaczęła niby czytać na balkonie, a pani Lidka robiła robotę, gdy Julietta zamierzowała pana Włodzimierza.

Młotka zastanowiła się: już późno Ania przybiegła do salonu.

— Mammo, niech będzie tymczasem po dawnemu... Prosić.

Wszedł pan Włodzimierz.

— Przepraszam, że naprzykrzam się panom tak późno, lecz byłem niespokojny, ta burza i trzęsienie ziemi.

Ania poważnie podała rękę.

— Nie się nam nie stało, robiliśmy co i wszyscy. Spacerowali po ulicach i czekali ratka.

— Strasznie żalowałem, że nie wyjechał i pani zjechała się sama.

— Pan za to pewnie nie był samotnym.

— Kto pani powiedział... Ja rzeczywiście musiałem dotrzymywać towarzystwa znajomym, którzy tu nikogo nie mieli. Przytem ociec Lidki zgrał się i bardzo desperował, tak, że może mi moja królowa daruje.

— Królową nie byłem nigdy, a tem bardziej pańska.

Ania wyszła na balkon, poszedł za nią.

— Gniewamy się, przepraszam za wszystkie zbrodnie.

— Niema zbrodni, są tylko niezrozumienia.

Ujął za rączkę, była zimna i sztywna.

— Co się gniewamy tak długo. Aniu, życie także tu piękne, świat czarem tchude, po burzy jak się robi cudownie, jakaś jasność i świeżość idzie od fal, cała natura uspokaja się. A my młodymiśmy kwasami zatruc naszą miłość i młodość.

— Kwasami, myślisz się, to są refleksy myśli, przeczuć i niepokoi.

— Czego się niepokoisz?

— Nie wiem czego, może zdenerwowała mnie dzisiejsza noc. Czegoś się lękam, coś idzie do mnie, czai się, jakieś zło, ból.

— Przerazasz mnie. Jutro zrobimy we troje z mamą wycieczkę do Ventimili, zwiedzimy stare miasto na górze bardzo ciekawe, to cię rozerwie i wróci ci równowagę.

— Dobrze, zatem jutro rano.

— Już teraz odjeżdżasz?

— Ja? Tak chciałbym, abyś wyjechała lepiej na jutro i aby śliczna twarzyczka miała różę na policzkach, a płuć, żeby nie było rosę na oczach,

— Nie będzie.

Wesła pani Lidka: — Anię głowa bolala, czy ci lepiej?

— Właśnie namawiam, aby wcześniej udała się pod opiekę Morfeusza, a na jutro projektujemy wycieczkę do Ventimili, chcę Anię pokazać cuda tamtej strony Rywiery.

— Dobrze, pojedę z wami, jeżeli Ania będzie zdrowa.

— I maczka także?

— Naturalnie moje dziecko.

— Zatem moje uszanowanie paniom i do jutra.

Ucałował ręce, wionął w ukłonie żółtą panamą i za chwilę widzieli go wsładającego do tramwaju.

— Wiesz moje dziecko, iż mam wrażenie, że twój konkurent zaczął powolny, lecz celowy odwrót.

— No, niesety, zdaje mi się, że mamusia jest na tropie właściwym. Od chwili przybycia jego znajomych, jakaś nieuchwytna zmiana zaszła w jego postępowaniu i mam wrażenie, że on nie zdaje sobie z tego sprawy i my go podratujemy.

— Dziecko kołhane, ja cieszyłabym się z tego... to niechby zostało przłodem twego życia, a nie jego treścią i celem.

Ania zasłoniła twarz rękami i tak trwała, matka z niepokojem patrzyła na nią i dalej snuła swoje myśli.

— Na przykład przed miesiącem, czy onby poszedł od nas nie wieczorując z nami, z troskliwością o twój wczesny sen.

— O tak mammo, mnie serce boli bardzo, bardzo. Jutrzejsza wycieczka nie cieszy mnie wcale, będzie to znów badanie bolesne i pytanie gorzkie, czy już koniec mojej idylli.

— Na święcie wszyscy ko ma początek, rozkwit największy, schylenie się ku załadowi i koniec.

— Kwestja tylko kiedy on przyjdzie, sądzę, że w tym wypadku im prędzej tem lepiej, zmierzchu nikt nie zatrzyma.

Nazajutrz wycieczka do Ventimili zaczęła się bardzo sympatycznie. Przyjechał autem pan Wl. razem z pełkiem czerwonych róż. Róże poszły do wazonu w saloniku, a trójka wycieczkowiczów pomknęła chyżo do brzoźnego miasta. Tam trzeba było zostawić auto, albowiem tylko juczne osiołki mogły kroczyć po bajecznie wąskich ulczkach miasta. Zaraz na początku spotkali mały kościółek tak wtulony między domy i skały, że nie było miejsca na okna, obeszli się bez nich „Milanie” przedziwnie prosto, powiesiwszy u stropu parę purpurowych lamp, które swym miłym światłem kładły piękną szczególnego uroku na starą świątynię.

(Ciąg dalszy nast.)

# Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 14 stycznia.

## TEATR WIELKI.

Poniedziałek 14 stycznia o godz. 7 „Orzeł“ (nieodwołalnie po raz ostatni).  
Wtorek 15 stycznia o godz. 7 „Tajemnica Zuzanny“ i „Pajace“.

## TEATR MAŁY.

Poniedziałek 14 stycznia o godz. 7 „Trajeda dzieci“ (nieodwołalnie po raz ostatni).  
Wtorek 15 stycznia o godz. 7 „Dzwonek szarnawy“.

## TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 14 stycznia o godz. 7 „Królowa Montmartru“.

— **Walne zgromadzenie członków Syndykatu klauzurowego Akcjonariuszy Książnicy Polskiej TNSW.** odbędzie się we czwartek, 17 bm. o godz. 7 wieczorem w sali fizyki I. Gimn. (ul. Kubali). Na porządku dziennym wybór Komitetu i omówienie spraw związanych z najbliższym Walnym Zgromadzeniem Książnicy Polskiej.

— **Z Wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Tow. dziennikarzy polskich uchwalono wyasygnować emerytom i wdowom po dziennikarzach, których Towarzystwo liczy 24, dożywotnią zapomogę w wysokości po 10 milionów marek, na zakupno opału, z tem, że podwyżka stałego zaopatrzenia dla emerytów, wdów i sierót, będzie ułatwiona jeszcze przed wpływem bm. W dalszym ciągu Wydział omawiał obszernie szczegóły karnawałowego rautu prasy, który jak wiadomo, odbędzie się dnia 2 lutego. W dniu wczorajszym rozesłano zaproszenia do komitetu pań, który w r. b. będzie znacznie rozszerzony.

— **Zarząd Ochronki przy ul. Stalmacha** ma zaszczyt podziękować niniejszem za łaskawą opiekę i pomoc materialną, wszystkim P.T. Dobrodziejom, a w szczególności pp. prezesowi Biechońskiemu, dr. Poratyńskiemu, radnemu miast, a stalemu i niestrudzonemu Opiekunowi Ochronki Sudhoffowi, Riedlowi, ks. katechecie Opackiemu, Pp. Prezydentowej Neumannowej, Kwiatkowskiej, Smoluchowskiej, Dziewińskiej.

Zarząd Ochronki zwraca się z prośbą do Obywatelstwa naszego miasta, a w szczególności do mieszkańców ul. Tarnowskiego, Zielonej, Torosiewicza, Kochanowskiego, o łaskawą pomoc dla dzieci, przez wspieranie Ochronki, która daje dzieciom nie tylko ciepły przytułek i posiłek, ale wychowuje je także w duchu religijnym i patrijotycznym. Przy każdej Ochronce istnieje t. zw. Komitet Dzielnicowy opiekujący się swoją Ochronką. Współpraca w tych Komitetach możliwą jest dla wszystkich ludzi dobrej woli.

— **Popisowi rocznika 1903,** na których w tym roku przypada kolej odbycia powinności wojskowej, powołani zostaną do przeglądu wojskowo-lekarskiego już na podstawie nowej ustawy o dowodach służby wojskowej, która obowiązywać zacznie w lecie. Pobranie w maju lub czerwcu wojelemi zostaną do szeregów w październiku. W bieżącym roku też znajdują zastosowanie poraz pierwszy także przepisy o służbie wojskowej jednorocznych.

— **Ceny wyrobów tytoniowych** w polskich od poniedziałku 14 bm. do niedziel włącznie, będą następujące:

Cygara za sztukę: Havana 688.000 Mk, Belweder 573.000 Mk, Wawel 497.000 Mk, Trabuco 401.500 Mk, Brytanica 439.500 Mk, Kuba 325.000 Mk, Portorico 229.500 Mk, Miesz, zagr. 210.500 Mk.

Papierosy za sztukę: Dames 134.000 Mk, Sfinks 153.000 Mk, Kalif 115.000 Mk, Egipskie 86.000 Mk, Prezydent 67.000 Mk, Damskie 67.000 Mk, Sport 57.000 Mk, Wisła 34.000 Mk, Wanda 29.000 Mk, Klub 67.000 Mk.

Tytonie za karton 100 gram.: Kir 9.580.000 Mk, Ksanti 8.595.000 Mk, Najprzedniejszy sultanski 7.640.000 Mk.

Najprz. macedoński 6.685.000 Mk, mała paczka 25 gram. najprz. tureckiego 1.432.500 Mk, przedniego tureckiego 1.146.000 Mk, średn. tureck. 917.000 kresowego 688.000 Mk, przedn. fajkowego 458.500 Mk, zwyczajn. fajkow. 325.000 Mk.

— **Podrożenie soli.** Stukilogramowy worek soli, który kosztował do końca roku 1923 Mk 5.900.000 kosztuje od nowego roku 15 milionów Mk.

## Tajemniczy wyjazd Petlury.

Tutejsza prasa ruska otrzymiła wiadomość z Warszawy, że b. ataman Ukrainy, Semen Petlura, uciekł obożeni z Warszawy w towarzystwie b. ministra swego Prokopowicza. Obaj zatrzymali się narazie w Rumunii, następnie wyjeżdżają do Rzymu. — O tej wiadomości ta jest prawdziwa, to Polska pozbedze się niepotrzebnego ciężaru i zdejmuje ostatnie wspomnienia riefortunnej wyprawy kijowskiej, która pogagnęła za sobą ciężkie ofiary ze

— **Za streczenie do nierzadu.** St. post. Kalinowski przystawił do Komisarjatu V. Simona Klinghofera, kierownika kawiarni „Renesans“, poczem osadzono go w areszcie policyjnym za streczenie do nierzadu.

— **Kradzież biżuterji na 2 miliardy.** popełnił nieznan sprawca, włamawszy się do mieszkania Marcina Kurzera, kupca, zamieszkałego przy ul. Kebrzyńskiego 7.

strony naszej Petlura stracił widocznie wszelką nadzieję do odegrania jeszcze jakiejś roli politycznej w odrodzonej Ukrainie, zwłaszcza, gdy go gruntownie „skompromiował“ były podkomendny, „generał“ Tutiunyk w pamiętnikach swoich, wydanych obecnie w Charkowie, przedstawiając go jako ambitnego, zarozumiałego karierowicza, bez żadnych zdolności politycznych.

## O stopnie urzędnicze.

Ogół kolejowców zaprzęta dziś rozporządzenie wykonawcze, wydane przez Ministerstwo kolejowe do ustawy uposażeniowej, wykazujące wiele poważnych niedomagań, wiele postanowień najmniej dziwnych, a przeważnie krzywdzących.

Do takich zaliczyć należy niuznanie stopni z tzw. wyrównań, oraz nieprzyznanie szczebla wyższego za wyższe studia.

Roztrząsanie tych nader poważnych kwestji wywołuje coraz to większe rozgoryczenie, dyskusje i komentarze, które chyba nie oddziaływną korzystnie na tok służby i nie są pożądane w obecnej dobie, wymagającej od wszystkich członków społeczeństwa w ogólności, a od funkcjonariuszów państwa w szczególności jaknajbardziej skonsolidowanego i energicznego współdziałania nad sanacją skarbu państwa. Nie doprowadzi do celu jątrzenie, ani wyszukiwanie rzekomych winowajców bo nawet trudno pomyśleć, ażeby wśród czynników, które nad tem rozporządzeniem pracowały, znalazły się jednostki, któreby z powodu źle pojętych ambicji osobistych czy też pewne og zakresu działania, chciały tak skrzywdzić ogół kolejowców. Suggestowanie takich myśli jednoznacznym czynnikiem, zawieratob ysano w sobie ubliżenie, a od tego musimy być dalecy. Przyjmijmy, że nastąpiło tu przeoczenie, że — powiedzmy — bezwiednie zaistniało grube zło, które trzeba jaknajprędzej usunąć.

Wszak wiemy, że już niejednokrotnie zmieniano nawet ustawy lub uzupełniano je nowelami, o ile się okazało, że w pierwotnym swem brzmieniu nie odpowiadały one zamierzeniom ustawodawców. Takie zmiany nie przynosiły nikomu ujmy, a przeciwnie wykazywały żywą troskę o prawdziwe dobro sprawy.

Iu chodzi o interpretację ustawy w rozporządzeniu wykonawczem, która te łatwiej i tem szybciej może być zmienioną.

Rozporządzenie wykonawcze Prezydium Rady Ministrów, stosując do tej ustawy interpretację ekstenzywną, daje tu całkiem niedwuznaczny kierunek wytworzenia, a ono powinno służyć starostwem podstawę do rozporządzeń wykonawczych poszczególnych resortów.

Akcja o wyższy szczebel za studia wyższe, zapoczątkowana przez urzęd-

ników z wyższem wykształceniem. Dyrekcji kolejowej, znalazła równorzędny oddźwięk u tej kategorii urzędników wszystkich Dyrekcji. Ale nietylko urzędnicy kolejowi tak tę kwestję stawiają; niema wprost jednego funkcjonariusza państwowego w innych dykasterjach, któreby sprawę tę osądzał z innego punktu widzenia, któryby nie uznawał tej kardynalnej zasady, że census wykształcenia funkcjonariuszów stanowi o żywotności administracji państwa każdego, że tembardziej tak wysoko kulturalny naród jakim jest naród polski, zasady tej negować nie może, a przedstawiciele jego w Sejmie, Senacie i Rządzie tylko po tej linii rozumować mogą i rozumują. Sprawa wyrównań — dotycząca ogółu kolejowców — poruszyła umysły wszystkich, bo jest rzeczywiście niepojętem rozstrzygnięciem. Odbyły się już liczne w tej kwestji zebrania, a w najbliższych dniach będzie ona przedmiotem obrad gremjalnych wieców; znowu będą wywodzone żale i rżące krzywdy, znowu będą dyskusje komentarze i dalsze rozgoryczenie, a co za tem idzie osłabienie wydajności pracy, zagrożonej i tak obecnymi trudnemi warunkami bytowania.

Waloryzacja tariff kolejowych i jej przeprowadzenie wymaga wielkiego wysiłku i skupienia się w pracy, umysły funkcjonariuszów kolejowych wymagają spokoju, a nie zdenerwowania.

Ministerstwo skarbu — rozumiejąc powagę chwili — wypłaca swoim urzędnikom, zajęтым wymiarem i poborem podatków, kwartalne remuneracje, pragnąc ich w ten sposób do wybitniejszej pracy zachęcić. A miaoby Ministerstwo kolejowe iść po linii wręcz przeciwnej?

Pan minister Tyszką zapowiedział dużo dobrych rzeczy w sprawach personalu; wszyscy kolejowcy mają wzrok skierowany w jego stronę, nie wychekując cudu, lecz słusznosci i sprawiedliwosci.

Sprawa dotycząca niedomagań rozporządzenia wykonawczego jest chyba dostatecznie jasna i zrozumiała.

Czyż potrzeba jeszcze wieców, deputacji i zaprzatania czynników Rządu, Sejmu i Senatu?

Nie tracmy czasu i energii!

W dobrze zrozumiałym interesie służby winno Ministerstwo kolejowe co rychlej postulaty słusne personalu załatwić i tego też się spodziewamy.

głe miejsce poza konkursem zajęł pierwszy raz stała y do zawodów narciarskich Wacek Kuchar. Trasa wynosiła około 12 km., czas — ehra 51 min. 33 sek., Rzepeckiego 53 min. 39 sek., Wacka 55 min. 12,5 sek.

**Walne Zgromadzenie Lwów. Zw. Okr. Piłki Nożnej** odbyło się w dnach 12 i 13 bm. i miało przebieg bardzo burzliwy. Po załatwieniu wielu formalnych spraw, wywiązała się dyskusja nad działalnością Wydziału Gier i Dyscypliny, w której szereg mówców atakował ostro byłe rządu W. G. i D., na co znowu odpowiadał prezes Dr. Rucker, udowadniając, iż trzymano się tylko w swych postanowieniach regulaminu. Po wniosku komisji rozwyższeń, uchwalono wotum zaufania dla LZOPN i dla WGiD przy wstrzymaniu się od głosowania klubów żydowskich. Przy wyborach do Zarządu LZOPN i WGiD w imieniu żydowskich klubów założył protest przeciwko liście kandydatów Dr. Steisel, twierdząc, iż nie ma tam kandydatów żydowskich Tymczasem mia się to z prawdą, gdyż na liście Wydziału Gier i Dyscypliny figurowało nazwisko p. Schorra Stwierdzamy też, iż nie wszyscy żydzi są opuszczeni; pozem wybory zostały dokonane. Wśród wniosków, uchwalonych przez Walne Zgromadzenie, przeszedł wniosek zupełnej amnestji dla wszystkich ukaranych w r. ub. klubów. Wniosek zaś podwyższenia liczby klubów kl. B. z 10 na 16 (uchwalony niestety), uważany za bardzo szkodliwy — raczej było stworzyć kl. D., aby kluby w twardej walce przechodziły z klasy jednej do drugiej — a nie, by nasza klasa B. stała na poziomie zagranicznej klasy D.

„Sport“ wyjdzie jutro popołudniu i zawieść będzie aktualny artykuł Dr. Orłowicza o Polskim Komitecie Olimpijskim, Szczegóły kłeski Pogoni na G. Śląsku i Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia LZOPN.

**Statystyka wyjazdów świątecznych drużyn austriackich.** Tourne urzędowało 5 pierwszoklasowych drużyn wieloosobowych: Rapid Vienna, Sportklub, A. Amira i Hakoah. Rozegrano w 7 krajach 22 zawodów, z czego wygrano 12, nierozegrano 3, przegrano 7. Najwięcej przegranych zgraował los Rapidowi (w Hiszpanji i Portugalji), który z 7 rozegranych meczów przegrał 5 — a wygrał 2 — uzyskując ogółem stosunek bramek 14:24. Same zwycięstwa odniosła Admira (w Jugosławiji), wygrywając 3 mecze ze stosunkiem bramek 17:5 (największe zwycięstwo 8:1 w Nowym Sadzie). Ogólny bilans bramek (aktywny) wynosi 54 bramek strzelonych a 40 otrzymanych.

**Reprezentacja nasza narciarsko-lyżwiarska już wybrana.** Na odbytem dnia 3 bm. zebraniu P. K. I. O. ustalono ostatecznie liczbę wysłanych przez Polskę zawodników na Olimpiadę sportów zimowych w Chamonix. Narciarstwo polskie reprezentowane będzie w Chamonix przez 7 zawodników. Ekspedycję poprowadzi pułk. Dr. Orłowski. Z pośród naszych narciarzy cywilnych wyjadą: znany długodystansowiec Witkowski, dwukrotny mistrz Polski Briak, wreszcie Krzeptowski i Mueckenbrunn. — Lyżwiarstwo nasze reprezentować będzie para małżeńska Przedźwirskich, których wysła do Chamonix na swój koszt Warszawskie Towarzystwo Lyżwiarskie i Wacek Kuchar ze Lwowa.

## ZABURZENIA W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) Przez komunistów zwołane zostało zebranie celem zaprotestowania przeciw drożyznie. Deputowany Cachin zmuszony został do opuszczenia trybuny z powodu obstrukcji urządzonej przez anarchistów niezadowolonych z polityki kierowników partji komunistycznej. W czasie strzela niny około 15 osób odniosło rany.

## BEZROBOCIE W KLAJPEDZIE.

Kłajpeda. (PAT.) Od października sprawa bezrobocia pogorszyła się znacznie. Przedsiębiorstwa drzewne bądź zlikwidowały całkowicie swoją działalność, bądź ogarni żyły znacznie pracę. Liczba bezrobotnych wynosi przeszło 400 ludzi.

## Sport.

Francja i Belgja 2:1. Mecz reprezentacyjnej drużyny francuskiej z drużyną belgijską dał wynik 2:1 na korzyść Francji.

## ZAWODY NARCIARSKIE POGONI.

„Memorjał“ Stanisława Tomcińskiego wygrał Rzepecki, za nim Białowski, Darce i Prugał. Poza konkursem lepszy czas osiągnął Roehr z KTN. Dru-

NADESŁANE.

Dr. ADRIAN DEMIANOWSKI  
ordynuje w chorobach nerwowych i umysłowych  
Psychoterapia: Psychoanaliza, Kypnozja  
UL. KRASZEWSKIEGO 19a.

MIŁOSY PUBLICZNE.

„Przygrywki karnawałowe“.

Przed kilku dniami był w „Słowie Polskim“ artykuł, zatytułowany zdale mi się „Przed karnawalem“, który bardzo dużo dał do myślenia wszystkim, którzy mogą i chcą myśleć. Artykuł ten był „na dobre“ i długo na niej będzie. Chciałbym nań zwrócić uwagę wszystkim ludzi, zaliczających siebie do „młodzieńców“. Że był w drastycznych formach ujęty, to może prawda, ale w jakichże formach ma być ujęta ta walka o byt, jak ma się światu dać znać, że większa bez porównania część społeczeństwa nie ma na to, by czasem zjeść obłęd, by nie zawsze kłaść się wieczorem spać o „łodzie i chłodzie. Nie zwracam się z moimi słowami do tych, co Boga i Ojczyznę mają zawsze tylko na ustach, dla dekoracji, a w sercu są międzynarodowcami bez Boga i Ojczyzny, gotowymi dla dobra, czy Tęspów, czy innych akcji sprządać podziem i Chrystusa i nasze najświętsze ideały narodowe. Do nich się nie zwracam, bo wiem, że słowa moje spłyną po tych duszach bez dusz i sercach bez serca, jak deszcz po błaznianym dachu; ale zwracam się do naszych ludzi, którzy gotowi są dla Boga i Ojczyzny poświęcić naprawdę miarę i życie.

Dla nas wszystkich, którzy się mamy za postawę narodowo-usposobionego inteligentnego społeczeństwa, jest czas karnawału tegorocznego (a może jeszcze na lat kilka tak będzie) nieczym innym, jak tylko okresem poprzedzającym post wielki — a nie może być czasem orgii i rozpasania. Póki Skarb Państwa nie będzie uregulowany, póki wszyscy obywatele Państwa bez różnicy społecznego położenia nie będą syć i odziani, póki znaczny procent dotychczasowych analfabetów nie będzie podniesiony umysłowo, póki obecny procent złooczyńców, siedzących po więzieniach, nie zmniejszy się przynajmniej o połowę, póty dla nas narodowo myślących obywateli nie ma karnawału. Głównie tu myślę o młodzieży narodowej, której otwiera się przepiękne pola działania na tych wszystkich polach. Jeśli udałoby się krwawe rany społeczne, które wyżył wymyśliłem, choć częściowo uszczęlić, czy może zabliznić, to wtedy wolno nam będzie obracać nadwyżkę naszych dochodów w części naturalnie umiarkowanej bardzo, na godzinę zabawy.

Do tego czasu nie wolno pod groźbą tego widnia kary Bożej, która nieuchronnie musi spaść na nas, jeżeli sami nie zechcemy przejść, i nie przestaniemy prowokować nędzy naszych rodzonych braci przez ciągle rzucając jej w oczy krawiec płachty naszego życia i ciągłego nadzwyczaj dobrobytu. Pamięka o pięknej główce, udekorowanej we wnętrzu polskim idealami ludu, porządku i miłości bliźniego, nie śmie w tegorocznym karnawale wydać jednej marki na ratałaszki i inne głupstwa, połączone z karnawałowaniem, bo każda marka jest w tym wypadku głupio wydana, a co gorsza, jest zbrodnią wobec Boga i Polski.

Zostawmy karnawał żydom i innym społecznym pasażerom, a my użyjmy tego czasu ze zdwojona energią na pracę nad tem, by „w ucerach na Zółkiewskiem“ nędza nie wystawiała z piwnic swych rak żebrzących o pomoc. Niech nasza młodzież (o tym odlanie jej myślę, która jest zwłaszcza zorganizowana) sama zainicjuje między sobą akcję doradczą, by te miliony i miliardy, któreby poszły na niepotrzebne fatalaszkę karnawałowe, nie poszły na marne. Młodzież t. zw. Wszelchpolska niech utworzy sekcje, natychmiast działające, pod tytułem „karnawałowa“, któreby miały za zadanie zbierać te miliardy, któreby oświecie przeznaczali na bale i zabawy dla córki i synków w tegorocznym karnawale, i za te miliardy stworzyli jakąś organizację, działającą wśród tych, którzy pomocy najwięcej potrzebują. Nie idzie tu o stworzenie jeszcze jednej dobroczynności, podobnej do już istniejących, ale o organizację stałą, która by własnymi głowami wymyślała sposoby zaradzenia ziemi, doradzała, działając zaraz: nie idzie o tę pomoc wyperiumowaną w koronkach i pięknych futrach, bo, wiemy dobrze co ona jest warta, ale o tę pomoc materialną i moralną, opartą na dojrzałym rozumie polskim sercem, a oświeconej mądrze przemysłowym programem na przyszłość.

Zawsze się słyszy, że młodzież „potrzebuje się wytęńczyć“, „niech będzie: skoro „potrzebuje się wytęńczyć“, to niech tańczy“ — czyż karnawał co dzień od 6 popołudniu do 10 lub 11 wieczorem, pod warunkiem jednak, by to nie kosztowało nic. Dobrze wiemy, że młodzież ochocza do tańca będzie tańczyła i rano, i w południe, i w marznakiach, a paucielki w czysto, własnoręcznie wypranej, bluzeczce; więc propozycja moja powinna być miłe przyjęta; byle na suknie i szainpany nie wydawać mil-

ardów i byle w głupi sposób nie marować na nocne zmęczenie się zdrowia, tak cennego i tak potrzebnego na przyszłość. Smutno słuchać, gdy młodzież masza nie ma nic lepszego do mówienia między sobą, jak tylko ciągle omawianie takich czy innych tańców modnych, zakazanych przez kościół lub nie.

Młodzieży, wejść w siebie, czy dyskusja na ten temat: godna jest prawdziwych Polaków — katołków?

Jeszcze jedna sprawa, złączona zawsze z powyższą. Mówi się, że tyle a tyle jednostek żyje z karnawałem, a więc restauracje, cukiernie, krawczyźnie dauskie itd. Lecz to tylko jest wielkie słowo i piękne jego brzmienie. Restauratorzy, cukiernicy i krawczyźni sa cały rok skazani na wegetację, a karnawał nie ma im dać możliwości poprawienia swego bytu; oni mają cały rok złote runo, a karnawał jest dla nich bardzo miłym dodatkiem w formie garści brylantów. O to nie powinna mówić z nas boteć głowa. Niech im się dzieje jak najlepiej, bo i oni są naszymi braćmi, ale specjalnie

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Cywilizacyjny pochód ludzkości.

(Ziemia i człowiek. — Misja techniki. — Polska).

Przez miliony i miliony lat kształtował się glob ziemski, zapadały lądy i morza — wylaniały nowe góry i doliny, te wielkie zmarszczki skorupy, a dzisiejsza wiedza uporala się już z przebrnięciem teorii Cuviera o katastrofach powszechnych i nowych aktach stworzenia. Anatomia skorupy ziemskiej odsłania nam coraz wyraźniej obrazy z historii kształtowania lądów i mórz, oraz z dziejów życia, powstawania i przeobrażania form od pierwotnych galunków, zaczątków aż do pana... władcy ziemi, „człowieka“.

W czasie gdy szedł pochód olbrzymich lodowców na południe i zakrzepłe morza śniegów, miosły zabójczo mroźne podmuchy aż na Riwierę, człowiek krył się w jaskiniach, unikał na poludnie wraz ze współczesnym mu mamutem.

Tysiące i tysiące wieków minęło od tego czasu i tysiące milia, nim istota ludzka poczęła przeobrażać swe bytowanie i zdobyła się na narzędzia obronne i zaczepne. I wieki długie miały, nim z niewolnika przeobraził się człowiek we władcę!... Inteligencja i mózgiem opanował potęgę materialne, ślepe żywioły.

I człowiek przekształcał powierzoną mu globu — warunki życia własne i otoczenia.

Cóżby się stało, gdyby tak nagle znikł dziś człowiek z Europy?!

Oto dziewicze lasy, które zastali jeszcze Tacyt i Pliniusz, rozrosłyby się nanowo, waliłyby się drzewa bąjnie w siebie wrocie, pleśnią spojone, czarne i nigdy nie schracone trzęsawiska osiadły by na glebach. Zaroiłoby się od dzikich zwierząt i chwastów. Wykreślając człowieka z całości stworzenia wykreślony byłby i krąg świata zwierzęcego i świata roślinnego.

Bez człowieka jest pies wulkaniem wyjąłym, pozabawionym tych przymiotów cenionych oswojonego stworzenia, szła chętny koń małym brzydkim dzikim koniem przebiegającym stepy, wół pożyteczny czarnym hawolem bagnistego mułu.

Człowiek wychował dzikie gatunki zwierząt na oswojone, przeobrażał świat roślinny, kultywował lasy, poskramiał żarłoczna walkę o byt w stworzeniu podbitym i niemasz nic błędniejszego nad mniemanie, że tam, gdzie człowiek nie dotarł, przyroda jest rajem.

Człowiek wroszczył przeszedł z pierwotnego bytowania w grupach, hordach, klanach itd. do bytowania rodzinnego, społecznego, narodowego i... kształtującego instynkty wyższe, uczucia i poczucia „nadzwierzęce“...ideały!

Stał się istotą „społeczną“ i stworzył na podwalinach potężnego świata żywiołowych, ale ślepych mocy, — świat nowy, świat kultury, wyrosły z zagadkowych pożądań i tęsknot jego ducha, jego uczuć, myśli — świat cywilizacji i kultury.

To świat wiedzy, techniki i sztuki,

o ładowanie in kleszeń i fundowanie co kil. miesięcy po kamienicy lub majątku ziemskim dla każdego z nich — nie potrzebujemy się troszczyć, bo oni się sami o to doskonale troszczą, a zwłaszcza kosztami interesów tych, co wieczna nędzę i wieczny głód mają w oczach, często bez najmniejszej winy własnej.

Wiem, że głos mój będzie głosem wolażącego na paszczy w wielu bardzo wypadkach, ale wiem z drugiej strony, że napewno odezwie się dzwicznym echem w duszach i sercach tych, co mają serce na odpowiednim miejscu, „ani richtigen Fleck“, jak Niemiec mówi. To są wszystkie sprawy, którym trudno utworować sobie drogę do serc ludzi starszych, ale do serc młodych znajdują sobie furtkę. Sprawy te nie dadzą się w nich pokryć egoizmem, snobizmem i tym podobnymi „izmami“, — ale nastroją te młode serca na diapazon najwyższy, z którego mogą wyjść w formie najszlachetniejszej muzyki dusz i serc, godnej najwyższych mistrzów świata.

Wojciech Komornicki.

Wiadomości gospodarcze.

Skutki redukcji zamówień na tabor kolejowy. Redukcja zamówień rządowych na tabor kolejowy na r. 1924, przewidziana w oszczędnościowym planie rządowym, wywołuje już groźne następstwa. Cały szereg wytworów wagonów, po wykończeniu zamówień według planu robót w 1923 r. i wobec braku potwierdzenia na dalsze partie wagonów i związanych z tem zaliczek rządowych, — przystępuje obecnie do redukcji pracy i zwalniania robotników. W za wieszaniu pozostają następujące zamówienia: Lilpop — 1000 wagonów, Ostrowiec — 1500 wagonów, Cegielski — 800 wagonów i Zieleniewski w Sanoku — 1000 wagonów. Jak nas z miarodajnej strony informują, rząd miał otrzymać oferty od firm zagranicznych, które podobno decydują się na promogate regulacji należności o rok. Przeciwnie ewentualność przyjęcia oferty tej protestuje Związek Wytwórni Wagonów. Związek ten domaga się potwierdzenia zamówień na rok 1924 i podtrzymania w ten sposób ciągłości pracy. Redukcją w tej dziedzinie przemysłu grozi około 2000 robotnikom.

Cło w zlocie od samochodów osobowych. Samochody osobowe w Polsce zaliczone sa do towarów, od których cło uiszcza się w zlocie. Wywołało to niezadowolenie wśród czynników zainteresowanych, które skierowały do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memorjał, wykazujący szkodliwość utrudnień przywozu samochodów osobowych do Polski. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że pobieranie cła w zlocie od samochodów osobowych (ciężarowe placą cło w markach polskich) podyktowane jest potrzebami skarbu oraz obroną przemysłu karoseryjnego w kraju. Karoserje (podwozie) np. opłacają cło w markach polskich, natomiast obowiązkiem płatnika cła w zlocie podlegają tylko samochody osobowe w stanie kompletnym.

Okres ulgowy dla wydatków budżetowych. Na przełaz dwóch miesięcy tj. do 29 lutego br., zgodnie z art. 6 projektu ustawy skarbowej na r. 1923, wszystkie wydatki, dotyczące roku 1923, mają być realizowane w kasach skarbowych, w granicach pozostałości kredytów ubiegłego roku budżetowego. Nieuregulowane należności z roku 1923 mają być po tym terminie asygnowane już z kredytów 1924 r. Wydatki w terminie ulgowym mogą być dokonywane tylko wówczas, jeżeli mają pokrycie w kredycie otwartym na okres budżetowy 1923 r. Wyjątek stanowią zależne pobory służbowe, co do których Izby skarbowe otrzymały zezwolenie Ministerstwa Skarbu na dokonywanie wypłat mimo braku kredytów.

Skutki waloryzacji taryf kolejowych. Zwoloryzowanie taryf kolejowych dotknie także akcje dostarczania niastom taniego węgla opałowego, prowadzoną przez nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny. W związku z tym p. komisarz Bajda wystąpił z wnioskiem o przedłużenie ulg taryfowych dla węgla opałowego aż do 1 kwietnia br. Zniżka ma wynosić 50 proc. taryfy normalnej. Sprawa ta jest szczególnie aktualna ze względu na korzystanie z taniego opału przez robotników i urzędników państwowych, którzy przy panującej drożyznie nie byłby w stanie samodzielnie zaopatrzyć się w wystarczającą ilość węgla opałowego.

Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny wyjednał od przemysłowców na cele zaopatrzenia większych miast dla środków przemysłowych w węgiel 192.000 ton węgla kamiennego na warunkach ulgowych, na okres 6-miesięczny chłódów okresu zimowego 1923/24 r.

OGŁOSZENIA.

ZARZĄDCA z długoletnią praktyką większych dworach poszukuje posady od 1 marca lub przedzej na ordynarję. Zgłoszenia A. Jaworski Żyrawa, poczta Chodorów.

INTELEK, miła panna sierota poszukuje posady stołowej. Rozumie się na kuchni, umie pisać na maszynie, lubi dzieci. Zgłoszenia Admin. „Słowa Pol.“ „Praca 25“.

OGRODNIK: lat 42 żonaty poszukuje posady z samodzielną zarządką na ordynarję w Szekicach, uprawa warzyw na wielką skalę i t. d. może się też zająć mniejszym gospodarstwem, odp. swiad. na żądanie. Zgłoszenia z grzecznością p. E. Poluszyński. ul. Mączna 3.

OGRODNIK zdolny, wszechstronnie wykształcony z dobrzei poleceniami poszukuje posady od pierwszego marca. Zgłoszenia Heidamaki, ogrodnik w Miklaszowie poczta Winniki koło Lwowa

KAMIENICA 2 piętrowa, pełny komfort w okolicy Listopada do sprzedania. Bliższe informacje udziela się przy ul. Nowy-Swiat L. 20. J. p. między 3—4 pop.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Oddział we Lwowie, plac Marjański 8 wymieni duża kasę depozytową na dwie mniejsze kasy. Wiado ność w banku w godzinach przedpołudniowych.